

NUMER JUBILEUSZOWY**Przyszłość Polski - wersja optymistyczna. Ale zależy dla kogo...****Jacek Kwaśniewski**<http://jacek.kwasniewski.eu.org>

Platforma Obywatelska wygrywa piąte i szóste wybory pod rząd. Faktycznie przestaje być partią. Staje się ogólnonarodowym frontem jedności „ludzi myślących rozsądnie o budowie dobrobytu w spokoju i przyjaźni z sąsiadami” (cytat z przemówienia D. Tuska). Donald Tusk jeździ po kraju, rozmawia z prostymi ludźmi, pochyla się nad ich problemami, podtrzymuje na duchu i ruga na oczach kamer ślamazarnych urzędników. Poważnych wewnątrzpartyjnych krytyków usuwa do lukratywnych rad nadzorczych. Mniej poważni po prostu znikają. Rosnąca grupa byłych członków kierownictwa PO dobija się o możliwość komentowania aktualnych wydarzeń u babci Olejnikowej w RTL24 (dawniej TVN24).

W opinii wielu komentatorów, ostatnie wybory Platforma wygrała dzięki kolejnemu poszerzeniu swojej bazy wyborczej. Nastąpiło to w wyniku dwóch transferów: wejściu do PO Marka Jurka i przejęciu prawicowo-katolickiego elektoratu pod hasłem ogłoszenia Polski Chrystusem Narodów oraz wyłuskaniu z Ruchu Odnowy Palikota osoby transseksualnej, Anny Grodzkiej, która pociągnęła za sobą część wyborców Ruchu, obiecując zgłoszenie inicjatywy ustawodawczej o refinansowaniu przez NFZ każdemu chętnemu zabiegowi zmiany płci co cztery lata. Środek Platformy okupują Gowin, Arłukowicz oraz pozyskani dwie kadencje temu Terlikowski i Biedroń. Nieformalnym przywódcą frakcji centrowej jest Grzegorz Schetyna, aktualnie wicepremier, odpowiedzialny za stan trawników przed Kancelarią Premiera.

Prawo i Sprawiedliwość idzie w rozsypkę. Kiedy po kolejnych wyborach Jarosław Kaczyński ogłasza, że utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania (10% elektoratu) stanowi dobrą odskocznnię do przyszłego zwycięstwa, zdesperowani działacze nie czekają na tradycyjne powyborcze dożynki zdrajców. Mimo oczywistej prawdy, że nie ma PiSu bez Jarosława Kaczyńskiego, członkowie Komitetu Politycznego partii wdzierają się do domu prezesa i na

oczach jego kota oraz schorowanej matki odłączają go od sztucznego serca, płuca, nerki i odbytu.

Śmierć wielkiego Polaka stawia na porządku dziennym wybór miejsca jego pochówku. Naturalną lokalizacją zdaje się być Wawel, ale z powodu zatłoczenia jedyne wolne miejsce znajduje się w grocie smoka wawelskiego. Kierownictwo PiSu odmawia, chcąc uniknąć możliwego w takim przypadku skojarzenia prezesa z gadem lub zatrutym barankiem. Pada propozycja złożenia doczesnych szczątków Jarosława w sanktuarium na Jasnej Górze i umieszczenia jego portretu w miejscu obecnie zajmowanym przez Czarną Madonnę, którą należałoby przenieść do bocznego ołtarza. Ten pomysł spotyka się jednak z niezrozumiałą i zapewne motywowaną politycznie odmową ojców paulinów.

Impas rozwiązuje inicjatywa ojca Dyrektora. Proponuje on zbudowanie w pobliżu swojej rozgłośni wielkiej piramidy, która stanie się miejscem wiecznego spoczynku Jarosława Kaczyńskiego. Łącząc wiarę z pragmatyzmem, ojciec Dyrektor proponuje, by we wnętrzu piramidy, poza z mumifikowanym ciałem Jarosława i jego kota, otworzył swoje podwoje największy w Europie supermarket z dewocjonaliami. Opór kierownictwa PiSu wobec idei handlowania nad szczątkami świętego męża ustępuje po uzupełnieniu propozycji: dziesięć procent rocznego zysku netto z piramidy ma zasilać kasę partyjną.

Dyrektorem piramidalnej inwestycji zostaje Anna Sobecka, lektorka Radia Maryja i posłanka PiSu, która jeszcze za życia prezesa rozpoczęła starania o jego wyniesienie na ołtarze.

Nowym prezesem PiSu zostaje Antoni Macierewicz, przywódca puczu, w wyniku którego Jarosław Kaczyński stracił życie. Ale i on ginie wkrótce, zgładzony w tajemniczych okolicznościach. Kolejny prezes, Joachim Brudziński, ujawnia na XX Zjeździe partii ponure tajemnice PiSu. Następuje odwilż i nieuchronny po śmierci prezesa i przewidywany przez niego rozpad partii na osiem zwalczających się frakcji i sześć ugrupowań niezależnych. Prawica polska jest w proszku, nie udają się kolejne próby jej scalenia, także mediacja ojca Dyrektora.

Na drugą siłę na polskiej scenie politycznej wyrasta Ruch Odnowy Palikota. Odejście Anny Grodzkiej do PO zostaje zrekompensowane przystąpieniem do Ruchu głośnego celebrytki, Janiny Y. Kowalskiego, osoby transseksualnej dwupłciowej. Janina Y. Kowalski, w wyniku przetargu z PO o zgodę na zmianę Konstytucji (czytaj dalej), zostaje pierwszą na świecie hermafrodytą – przewodniczącym parlamentu. Ułatwia to postawienie na forum publicznym pilnej sprawy legalizacji jednoosobowych związków partnerskich osób dwupłciowych. Janina Y. Kowalski zachodzi bowiem sam(a) ze sobą w ciążę i po urodzeniu dziecka idzie na urlop: wpierw macierzyński jako Janina Y., a następnie tacierzyński jako Kowalski.

Kolejnym posunięciem zwiększającym bazę wyborczą Ruchu Odnowy Palikota jest koalicja ze stowarzyszeniami obrony praw zwierząt i postawienie na forum Sejmu kwestii legalizacji partnerskich związków sodomickich. Idzie głównie o prawo do odwiedzin w szpitalu i kwestię adopcji. Ustawa o partnerskich związkach bliskogatunkowych wchodzi w życie, stanowiąc modelowe rozwiązanie dla innych krajów Europy i plasując nas w ścisłej elicie nowoczesnych państw świata. Ruch rozpoczyna sondażowe rozmowy na temat przyznania

praw wyborczych ssakom naczelnym.

Wszystkie te posunięcia przyciągają do partii rzesze gimnazjalistów i licealistów. Do partii ściągają także fetyszyści, miłośnicy ptaków oraz inni wykluczeni z racji swoich upodobań. Prezes zmuszony jest zaostrzyć kryteria naboru. Pierwszeństwo w przyjęciu do partii mają osoby dwupłciowe oraz jedнопłciowe, ale po zmianie płci. W drugiej kolejności przyjmowani są homoseksualiści i lesbijki, o ile potrafią udowodnić, że są nimi przynajmniej od ukończenia gimnazjum. Konwertyci traktowani są ze zrozumiałą podejrzliwością jako koniunkturalni karierowicze. W dalszej kolejności o legitymację partyjną mogą się ubiegać osoby z wymazanymi wyrokami za rozboje, zabójstwa, zbiorowe gwałty i tym podobne wykroczenia. Poza kolejnością przyjmowani są biznesmeni, wygrywający na cowyborczych aukcjach Ruchu czołowe miejsca na listach wyborczych.

Propagując świeckie, nowoczesne i przyjazne obywatelom państwo, Ruch Odnowy Palikota promuje pewne wzorce osobowe. Idealem nowoczesnego Polaka i Europejczyka są byli duchowni po zmianie płci i pozostający w związkach homoseksualnych. Oraz znający języki, jak zawsze podkreśla, mający pewne kompleksy, prezes.

Niespodziewanie dla wszystkich, ulegają ociepleniu stosunki między Ruchem a Radiem Maryja. Po zbudowaniu grobowca Jarosława Kaczyńskiego na terenie rozgłośni, ojciec Dyrektor jest już nie do ruszenia i może pozwolić sobie na realizację swego największego i najskrytszego marzenia. Z Tadeusza Rydzika staje się Teodorą Rydzik. Siostra Teodora nie rezygnuje z sukienki duchownej i ponieważ zachowuje celibat, redemptoryści mianują ją przeoryszą Radia Maryja. Po przejściowym spadku słuchalności, słuchacze powracają, a siostra Teodora przystępuje do odwiertów mających zapewnić rozgłośni dochody z gazu łupkowego. Zaś Rydzik Zawsze Dziewica staje się przebojową, cowieczorną audycją dla młodych dziewcząt.

Osoby heteroseksualne, które ubiegają się o legitymację członka lub sympatyka Ruchu Odnowy Palikota muszą dostarczyć od proboszcza parafii, na której terenie zamieszkują, szereg zaświadczeń, w tym o regularnym nieprzyjmowaniu księdza chodzącego ze świąteczną kolędą. W przypadku posiadania dzieci, niezbędne jest przeprowadzenie przez komisję parafialną egzaminu z niewiedzy religijnej dziecka i wydania stosownego zaświadczenia. Komisje parafialne zostają także uprawnione do przeprowadzania niezapowiedzianych kontroli mieszkań kandydatów celem weryfikacji oświadczeń o nieposiadaniu krzyża. Kościół przystaje na te propozycje współpracy z Ruchem Palikota, gdyż po odcięciu finansowania przez państwo, liczy się z każdym groszem a zaświadczenia o ateizmie, egzaminy z niewiedzy religijnej oraz kontrole braku symboli religijnych zaczynają stanowić niemałą część dochodów kościelnych.

PSL pozostaje w Sejmie zyskując status mniejszości rolniczej na wzór mniejszości niemieckiej. Gwarantowana dla PSL liczba miejsc jest ruchoma i ma zapewniać tej partii, po każdych wyborach, zdolność koalicyjną z Platformą a Waldemarowi Pawlakowi tekę wicepremiera do spraw zabawek elektronicznych. Będąca w rozsypce prawica nie jest w stanie zablokować stosownych zmian w Konstytucji. Zmiany popiera Ruch Odnowy Palikota w zamian za stanowisko marszałka Sejmu dla hermafrodyty Janiny Y. Kowalskiego. Ciepłe stosunki Ruchu z Radiem Maryja przesądzają o braku mobilizacji jej słuchaczy przeciw temu rozwiązaniu konstytucyjnemu. Próby odwoływania się do Parlamentu Europejskiego i

Trybunału w Strasburgu nie zdają się na nic. Polska od dawna jest najsilniejszą gospodarką europejską i największym płatnikiem netto do kasy UE. Pograżone w permanentnym kryzysie państwa europejskie nie mogą sobie pozwolić na konflikt z Polską, zwłaszcza po odejściu od euro i przyjęciu złotówki za walutę Unii.

W miarę postępującej europeizacji naszego kraju tracą sens stare podziały, w tym zamykanie mniejszości seksualnych w getcie lewicowym a homofobów – na prawicy. Geje Wszechpolscy nie budzą już emocji, a ich koalicja wyborcza z Lesbijkami Polskich Rodzin (LPR), omal nie wprowadziła posłów do Sejmu IX kadencji. Po drugiej stronie dynamicznie rozwija się Tęczowa Homofobia, zwalczająca zawłaszczanie lewicowych symboli przez mniejszości seksualne.

Postępy biotechnologii zaczynają stanowić poważny problem polityczno-kościelny. Inżynieria genetyczna umożliwia nie tylko selekcję zarodków z cechami pożądanymi przez rodziców, ale także znaczne uprawdopodobnienie określonego stosunku przyszłego człowieka do sfery transcendentnej (modyfikacje genu VMAT2). Z początku Kościół zdecydowanie potępia te badania i zabiegi, ale że uwalniają one ludzkość od wielu chorób, konieczny jest szybki kompromis, aby uniknąć kompromitacji. Po roku negocjacji zostaje zawarta w Polsce modelowa umowa, będąca wzorem dla Kościoła Powszechnego na całym świecie. Po stronie rządowej podpisuje ją Ewa Kopacz. Kościół zgadza się na modyfikacje genetyczne zarodków po uzyskaniu gwarancji, że trzydzieści procent z nich będzie w efekcie tych zmian uwarunkowanych pozytywnie do religii i Kościoła, czterdzieści procent nie zostanie w ogóle sztucznie uwarunkowanych, a jedynie trzydzieści procent będzie posiadało modyfikację genową znacznie redukującą wrażliwość na sprawy transcendencji. O jak najwyższą kwotę zarodków z wygaszoną wrażliwością transcendentną zabiegała w czasie negocjacji szeroka koalicja feministek, kobiet oziębłych, ateistów, osób homoseksualnych i agnostyków pod przewodnictwem profesor Magdaleny Środy. Kościół otrzymuje także gwarancję konkordatową, że zbędne zarodki nie zostaną zniszczone, zamrożone ani przekazane przemysłowi kosmetycznemu lecz implantowane kobietom w ubogich krajach Trzeciego Świata, które w zamian za ich urodzenie i wychowanie będą otrzymywać unijną dotację w wysokości 80 centów dziennie. Ustalanie kwot światopoglądowych dla przyszłych populacji zarodków staje się od tej pory przedmiotem powyborczych negocjacji, w których obok partii dostających się do parlamentu biorą udział wszystkie większe organizacje pozarządowe, w tym oczywiście i Kościół katolicki, zainteresowane statutowo takim czy innym stosunkiem człowieka do transcendencji.

SLD wymiera. Na podstawie ustawy o ochronie zagrożonych gatunków, ostatnie sztuki, w tym Grzegorz Napieralski, Leszek Miller i Katarzyna Piekarska zostają wyłapane i przeniesione dla własnego bezpieczeństwa do rezerwatu w Białowieży. Są tam dokarmiane i stanowią turystyczną atrakcję. Szkolna dziatwa rzuca im cukierki, a czasem drażni krzycząc: Kwaśniewski idzie, Kwaśniewski idzie! Stare samce rzucają się wtedy z wściekłością próbując sforsować siatkę. A w mroźne, zimowe noce cała kolonia przedziera się czasem w śniegu do pobliskiego grobu Włodzimierza Cimoszewicza i przejmująco wyje do Księżycy. Ich przeciągłe zawodzenia słychać z daleka. „To z tęsknoty za towarzyszem Edwardem i starymi czasami” – komentują leśnicy. I ze współczucia dosypują trochę więcej karmy do komunistycznych misek.

I na koniec smutna wiadomość. Umiera Adam Michnik. Zaraz po pogrzebie rozpoczynają

się starania o jego beatyfikację. Sprzyja temu długa lista cudów politycznych, które dokonały się za jego wstawiennictwem. Agnostycyzm Adama nie powinien być przeszkodą – stwierdza jego przyjaciel i współpracownik, ksiądz Boniecki – gdyż był to agnostycyzm przepełniony głęboką i żarliwą wiarą we własną niesłuszność.

listopad 2011

Prawa autorskie artykułu “Przyszłość Polski - wersja optymistyczna. Ale zależy dla kogo...”, autor Jacek Kwaśniewski, są zastrzeżone. Wszelkie rozpowszechnianie lub powielanie na jakichkolwiek polach dystrybucji wymaga zgody autora. Kontakt z Jackiem Kwaśniewskim pod adresem mailowym: jacek952@gmail.com

<i>Przyszłość Polski...</i> Powrót do spisu treści Pobierz wersję pdf
--